

Jan Paweł II wykorzystywał media jak szołmen

Mautits Schmidt

Do samego końca papież wykorzystywał media. „Daj im widowisko, a będą w Ciebie wierzyć”

"Dziękuję za kwiaty" — tych słów Jan Paweł II już nie mógł wymówić tej ostatniej Wielkanocnej Niedzieli, ale za to przejdzie do historii jako papież całkowicie medialny. Oprócz rządzenia, które zostało uznane w Europie za konserwatywne, będzie Jan Paweł II pamiętany jako podróżujący papież. A to między innymi dzięki telewizyjnym sprawozdaniom z jego podróży dostępnym na całym świecie, bez tych audycji jego podróże nie miałyby takiego efektu.

Oczywiście epoka rozwoju środków przekazu pomogła Watykanowi. Podczas rządów Jana Pawła II telewizja stała się znanym na całym świecie środkiem przekazu. Internet, tu gdzie Watykan posiada jedną z najczęściej odwiedzanych stron, definitywnie w tym czasie został uznany za środek masowego przekazu. I chociaż papież wiedział, że media mogą się przeciwko Niemu obrócić i być swoistą bronią masowej zagłady — prawdopodobnie On sam tak twierdził — udało mu się je uformować jako pożądany środek propagandy dla swoich celów.

Amsterdamski ksiądz Antoine Bodar, który sam dobrze wie jak używać środków przekazu, nie boi się stwierdzić, że Jan Paweł II nie tylko był najbardziej medialnie genialnym papieżem, ale najbardziej medialnie genialną osobą na świecie. „To nie jest przypadek, że On już w młodości występował w teatrze. Papież wiedział jak może najkorzystniej wypaść przed kamerami niezwracając na nie uwagi, to było bardzo mądre. Nawet wtedy, kiedy już nie mógł mówić, używał tych środków komunikacji. To się nie podobało, ale On tak rozumiał wykorzystywanie mediów.”

W sensacyjnej biografii o papieżu *Jego Świątobliwość* (1996) Varl „Watergate” Bernstein i Marco Politi opisują jak papież, lepiej niż jakakolwiek głowa państwa, używa mediów, aby dotrzeć do miliardów potencjalnych wierzących: ekscentryczne papieskie auto, całowanie ziemi na lotnisku, ubrania z danego kraju, kompletna hollywood'ska dekoracja w miejscu stojącego przedtem prostego ołtarza. I to wszystko ze wspaniałym wyczuciem czasu, improwizacją z mikrofonem i to do tego stopnia, że może się mienić „wszechobecnym panem uniwersum”.

Zdolnym graczem był także papieski rzecznik Joaquín Navarro- Vals, psychiatra- dziennikarz z Hiszpanii, który od 1984 był jego głosem na świat. Navarro-Valls, członek Opus Dei, ultrakonserwatywnej „tajnej armii” Watykanu, rozumiał, że telewizja przekazuje bardziej emocje niż wiedzę i poglądy.

Jan Paweł II to wykorzystywał: pięknymi scenami, według Bernsteina i Politi, zastępował odpowiedzi na trudne pytania. Przykład, który podaje Navarro-Valls: dziennikarze mogli nawet filmować spotkanie papieża z Mehmet Ali Agca, mężczyzną, który próbował zamordować papieża. To dostarczyło wzruszających scen, ale nie wyjaśniło pobudek zamachu.

Jan Willem Wits, dawniej znany szef prasowy kardynała Simona a teraz w nieco innej funkcji jako rzecznik ogólnej konferencji biskupów, wskazuje na to, że Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który zaraz po swoim wyborze założył kompletnie wyposażone, profesjonalne centrum prasowe, Sala Stampa. Wielojęzyczna strona internetowa www.vatican.va (<http://www.vatican.va>) prezentowała się z liczbą 22 milionów odwiedzających w 2003 też nienajgorzej. Według Van Wits papież powinien częściej udzielać wywiadu. „Powiedzmy, nie każdego tygodnia konferencja prasowa, ale odpowiedni wywiad tak”.



Dr Peter Hofstede, były socjolog mediów na wydziale teologicznym w Groningen, widzi w Janie Pawle II pierwszego papieża, który nie siedział w jednym miejscu; fizycznie przemieszczał się samolotem a wirtualnie za pomocą kamery oblatywał świat.

„On mógł zostać gwiazdą. To nie miało nic wspólnego z nauką, którą głosił, jego reżim był bardzo szkodliwy dla świata. Miał niby obalić komunizm i Mur [1]. To wszystko była propaganda. Ale bez jego sposobu używania środków przekazu już dawno katolicyzm ugrzązłby w bagnie, tak jak to faktycznie się stało w Europie”

W ostatnim czasie papież coraz bardziej się kurczył, lecz ludzie wyli z radości. Podczas Wielkanocy przypominał mi On teatrzyk kukiełkowy na Dam; kurtyna w górę, przesuwają Jana Klassena [2], do tego mikrofon, niestety żadnego dźwięku i tylko machnięcie ręką, a potem kurtyna opada. On i jego „tkacze” wiedzieli o tym dobrze; daj im spektakl a będą wierzyć. Obnaża się do końca..

Niesmaczne, naprawdę. Ale również efektywny elektroniczny teatrzyk kukiełek.”

*

Święte cierpienie papieża

Gerard Kessels

Papież wydaje prawie ostatnie tchnienie. W tym tygodniu Wielkanocnym symbolizuje On cierpienie Chrystusa. Monique Frank wyobrażała sobie zupełnie inaczej poznanie Świętego Ojca. Kiedy 22 stycznia tego roku jako nowy ambasador holenderski przy Świętym Tronie podawała listy uwierzytelniające, otrzymała od papieża ostrą naganę. On być może jest żalowaną masą człowieczą, ale z jego rozumem wszystko jest w porządku. Papież ostro potępia holenderski program eutanazyjny. Papież uważa, że Holandia powinna współpracować nad społeczeństwem, które „więcej względu ma dla człowieka i jego wartości”.

Papież mówi to jeszcze grzecznie, ale Osservatore Romano, gazeta Watykanu, wyraża to ostro. Osservatore uważa, że granica między holenderską praktyką eutanazji a nazistowskimi Niemcami zaciera się. Holandia ześlizguje się do barbarzyństwa.

Nic nowego. Opinia Watykanu jest znana. Lecz ta wiadomość dla Frank ma tym razem dramatyczny oddźwięk ze względu na stan posłańca. Papież jest śmiertelnie chory. Lecz mimo wszystko chce osobiście rozmawiać z nowym holenderskim ambasadorem. Mimo że kosztuje Go to ponad ludzkie siły. On chce Holandii pokazać, że życie jest warte do ostatniego oddechu. Nie tylko Holandii, ale całemu światu. W swoich ostatnich latach życia pogarbiony papież jest fundamentem reklamy dla swoich i kościoła poglądów.

Twardo przekazuje nam nie tylko posłannictwo życia. On pokazuje też swoje cierpienie. Oto kryteria dla stosowania eutanazji w Holandii: pacjent musi cierpieć „nieznośnie” i „bez widoku na polepszenie”. Nie, mówi papież. Dla prawdziwego człowieka wierzącego w Boga nie istnieje cierpienie nie do wytrzymania. Ten wierzący dostaje siły poprzez przykład Krzyża, on może wytrzymać. „Jak to byłby mój zwierzak, to bym Go uśpił” — mówi człowiek mediów Henk van Dorp. To jest zimny stosunek do śmierci, która tutaj przybliży się. Holandia nie chce widzieć cierpiącego papieża. My czujemy się niezręcznie jak GO widzimy jęczącego i stękającego.

*

Oba teksty ukazały się w gazecie holenderskiej *Dagblad De Limburger*, pierwszy z 7 kwietnia, drugi z 25 marca 2005. Publikacja w *Racjonalistcie* za zgodą wydawcy.

Przypisy:

[1] Mur Berliński - dop. tłum.

[2] Marionetka z holenderskich przedstawień dla dzieci - dop. tłum.

(Publikacja: 28-04-2005 Ostatnia zmiana: 09-05-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4099>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl